

Bożena Diemjaniuk

### Pochwała „szkiełka i oka”

Przyznam, że trochę mnie denerwują ciągłe wezwania w stylu: „Idź za głosem serca”, „Słuchaj serca”, „Patrz sercem”. W domyśle – serce jest cacy, rozum be...

Nie mam nic przeciwko sercu. Zwłaszcza jego zdrowym odruchom. Ale nic na to nie poradzę, że chyba zawsze bardziej do mnie przemawiało „szkiełko i oko”. Zdarzało się nawet, że ktoś litościwie życzył mi większej dozy romantyzmu w życiu. Dziękowałam uprzejmie.

Owszem, rozum może zawieść. Każdy z nas mógłby podać w tym miejscu przykład, jak można „wyłumaczyć” sobie jakąś straszną życiową głupotę: paskudny nałóg, niszczący związek, a nawet odejście od Pana Boga.

Ale znacznie częściej – jestem o tym głęboko przekonana – rozum pomaga. Proszę sobie pomyśleć i przypomnieć.

- Jedz przez rozum – powtarzam sobie często słowa mojej mamy. I pewnie dlatego nie umarłam jeszcze z głodu, choć, niestety, „dorobiłam się” anemii.

- Od razu złóż papiery na drugie studia, bo rosyjski jest teraz bez przyszłości – przykazałam sobie, odbierając dyplom z dziekanatu. Burzyłam się przy tym nieco, jako że wiedziałam, iż osoby bez wyższego wykształcenia wtedy jeszcze miały się w szkole całkiem nieźle.

- Nawet nie myśl o tym facecie...

Przyznam się. Bardzo lubię *Romantyczność*. W ogólniaku nauczyłam się tej ballady na pamięć, chociaż nikt mi nie kazał. Chciałabym jednak zaznaczyć, że w tekście Adama Mickiewicza nie znalazłam zachęty do rezygnacji z usług rozumu. Podmiot liryczny stwierdza: „Czucie i wiara **silniej** [B.D.] mówi do mnie / Niż mędrca szkiełko i oko”. Nie mówi natomiast: „Wyłącz rozum”.

- Miej rozum i dobrze go używaj.

I to by było na tyle.

Augustów, 25 września 2016